



Przewodnik

Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego

PZN



Druk dofinansowany z
ze środków PFRON (28)

4/2007

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

Wielka Niedziela



W niedzielny rano

dzwon głośno bije

Chrystus

Zmartwychwstał!

Chrystus Pan

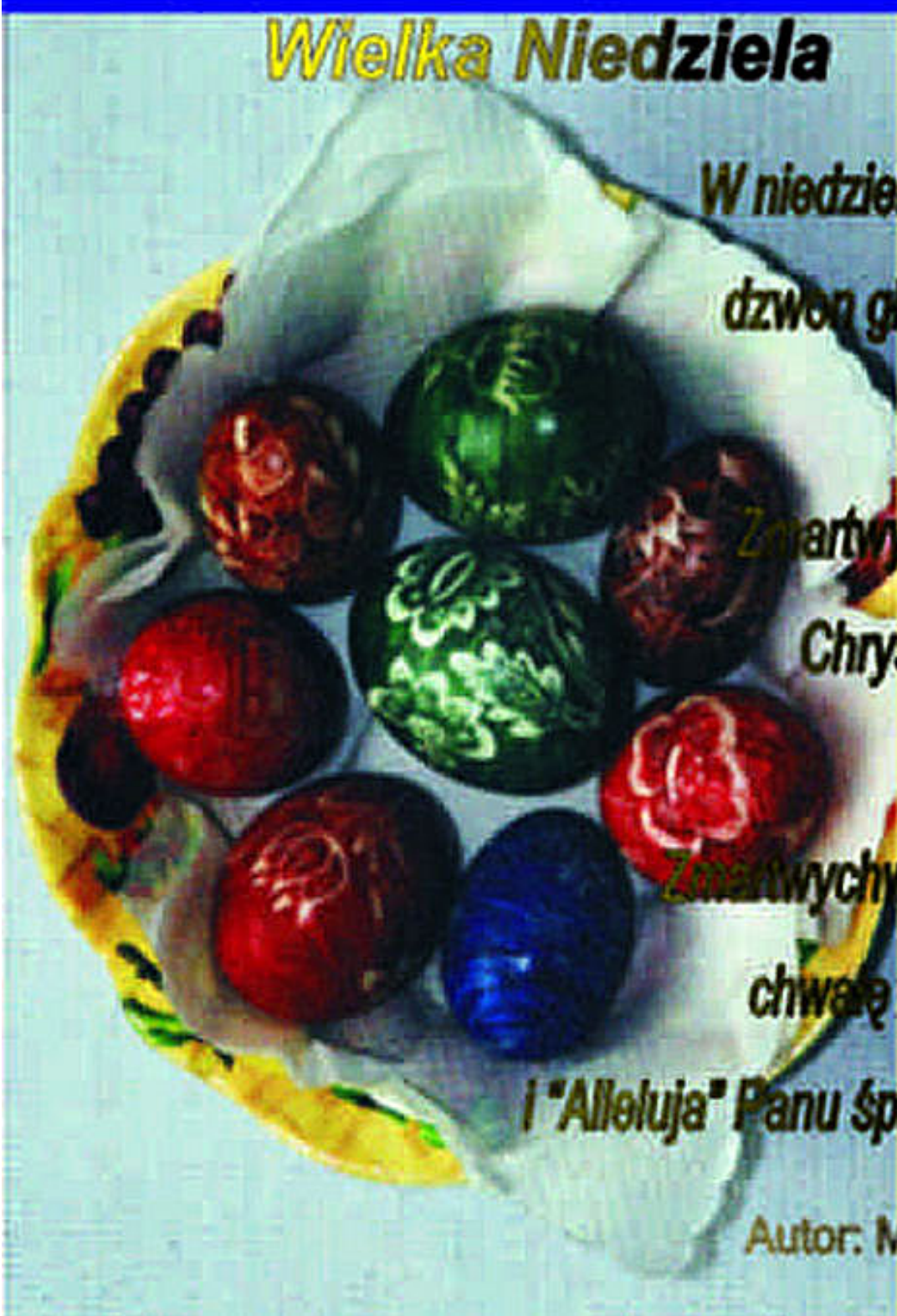
Żyje!

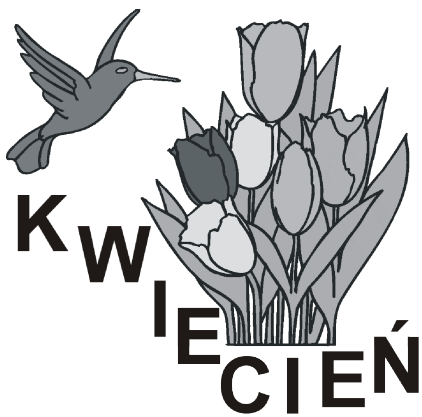
Zmartwychwstałemu

chwałę oddajmy

I "Alleluja" Panu śpiewajmy!

Autor: Maria Bijoś





- to pierwszy pełny miesiąc wiosny, chociaż niektóre przysłowia mówią: „**Kwiecień plecie i przeplata trochę zimy, trochę lata**”. Dawniej kojarzył się z przednowkiem – czyli okresem niedożywienia związanym ze zmniejszaniem się zgromadzonych na zimę zapasów pokarmów – oraz wielkim oczekiwaniem nowych zbiorów, czyli wiosennych nowalijek, które mogły wzbogacić nadszarpnięte i ubogie domowe zasoby pokarmowe. Kwiecień, to czas intensywnych prac rolnika i działkowca, którzy w te ciepłe wiosenne dni większość czasu spędzają na swoich

mniejszych lub większych arealach ziemi obrabiając je, obsiewając i obsadzając. Miesiąc swą nazwę zapewne zawdzięcza rozkwitającym w każdym zakątku naszych okolic kwiatom, których burzliwy rozwój można porównać do eksplozji, gdyż w takim rozkwicie i intensywności kolorów i zapachów do naszych zmysłów dochodzi fakt ich rozwoju i rozkwitu. Tak burzliwy rozwój przyrody możemy zaobserwować na naszych ogródkach, działkach lub okolicznych ugorach lub lasach.

1 kwietnia wypada **Niedziela Palmowa** i **Prima Aprilis**. Jakoś w tym roku te wspomniane święta ułożyły się niefortunnie, bo Niedziela Palmowa zapowiada rozpamiętywanie najważniejszych prawd chrześcijaństwa, zaś to drugie, to dzień kojarzony z żartami, dowcipkowaniem i sprawianiem sobie niezłośliwych żartów.

2 kwietnia wspominamy rocznicę **odejścia Jana Pawła II do domu Ojca**. (*zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21³⁷ w 85 roku życia*)

Czy zgodzisz się ze mną Drogi Czytelniku, że w tym roku rocznica śmierci Naszego Papieża jakoś wprzęgła się – oraz współgra swą wymową - z obchodami Wielkiego Tygodnia i przeżywaniem największej tajemnicy chrześcijaństwa?

2 kwietnia obchodzimy **Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci** obchodzony od 1967 r. w rocznicę urodzin H. Ch. Andersena.

2 kwietnia 1997r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej.

5 kwietnia 1989r. zakończyły się obrady „**okrągłego stołu**”. To wtedy uzgodniono m.in. wprowadzenie pluralizmu politycznego i legalizację **NSZZ „Solidarność”**.

5 kwiecień, to **Wielki Czwartek**, a z nim związana tradycja chrześcijańska. To w ten dzień w domach zaczynamy porządkować, wietrzymy ubrania i słowem: rozpoczyna się wielkie sprzątanie.

W kościołach milkną organy i dzwony; ministranci zaczynają używać drewnianych kołatek. Dawniej Wielki Czwartek był Dniem Zadusznym. W tym dniu nie wolno było prać, szyć i palić w piecu, gdyż można było „skrzywdzić duchy”.

6 kwiecień, to **Wielki Piątek**. Według tradycji chrześcijańskiej jest najsmutniejszym dniem w roku. To dzień ukrzyżowania i śmierci Jezusa Chrystusa. W XVII w. przyjęła się tradycja budowania Grobów Pańskich oraz zwyczaj trzymania przy nich straży. Dawniej – dla podkreślenia nastroju żałoby – rolnicy nie wychodzili w pole,

zatrzymywano zegary, nie śpiewano, ograniczano rozmowy i – przede wszystkim – poszczono.

7 kwiecień, to **Wielka Sobota**. Jest kolejnym dniem przygotowań pieczenia lukrowanych bab, ugniatania baranków z cukru i malowania pisanek. W Wielką Sobotę Kościół przybywa u Grobu Pana. W ten dzień przed południem praktykowany jest nadal stary obrzęd błogosławienia pokarmów i napojów, znany w kościele katolickim już w VIII wieku. W Polsce zachował się do dziś. Kościół błogosławi na wielkanocny stół: jaja, chleb, świąteczne pieczywo, mięso, wędliny, napoje.

8 kwietnia będziemy świętować **Wielkanoc**, czyli **Uroczystość Uroczystości z łaćńska: Solemnitas Solemnitatum**– tak w VI wieku papież Grzegorz Wielki nazwał **Wielką Niedzielę Zmartwychwstanie Pańskie** jest największym świętem chrześcijan. Obchodząc je wielbimy zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią.

9 kwietnia świętujemy **Poniedziałek Wielkanocny** – inaczej zwany **Lanym Poniedziałkiem** – albo potocznie; **Śmigus-Dyngus**.

Na pojęcie **śmigus-dyngus** niewątpliwie złożyły się trzy obrzędy związane z drugim dniem Wielkanocy, tj. smaganiem różgą, oblewaniem wodą i zbieraniem podarków. Współcześnie zwyczaj jest mocno wynaturzony i czasami jest aż żal patrzeć na to, co hordy rozzuchwalonych chłopców czynią dziewczętom.

10 kwietnia 1847r. urodził się **Joseph Pulitzer** – amerykański dziennikarz i wydawca. Jest fundatorem prestiżowej nagrody przyznawanej corocznie od 1917r. za osiągnięcia w dziedzinie literatury, pisarstwa historycznego, muzyki i dziennikarstwa.

13 kwiecień – to **Światowy Dzień Pamięci Ofiar Katynia**. Obchodzimy go w rocznicę opublikowania przez Niemcy w 1943r. informacji o odkryciu w Katyniu masowych grobów polskich oficerów zamordowanych przez NKWD w 1940r.

14 kwietnia obchodzimy **Dzień Ludzi Bezdomych** ogłoszony w 1997r. przez Ruch Wychodzenia z Bezdomyń „Markot”.

15 kwietnia 1452r. urodził się **Leonardo da Vinci** – włoski geniusz renesansu. Był wybitnym matematykiem, wynalazcą, poetą, malarzem.

16 kwietnia 1927r. urodził się **Joseph Ratzinger** – od 2005r. – papież **Benedykt XVI**, następca Jana Pawła II.

23 kwiecień – to **Światowy Dzień Książki** ustanowiony przez **UNESCO** w marcu 1997r.

„Kto czyta książki, żyje podwójnie” Umberto Eco

23 kwietnia 997r. podczas wyprawy misyjnej zginął w Prusach - zamordowany przez pogan – czeski biskup **Wojciech**; kanonizowany w 999 roku, jest jednym z głównych patronów Polski.

23 kwietnia 1937r. **Sejm II RP** uchwalił ustawę o święcie narodowym **11listopada**.

26 kwietnia 1607r. na Przylądku Henry (obecnie stan Wirginia) wylądowała pierwsza grupa europejskich osadników na kontynencie amerykańskim.

26 kwietnia 1937 r. urodził się Jan Pietrzak: aktor, satyryk, dziennikarz. Jest twórcą takich piosenek jak: „Czy te oczy mogą kłamać”, „Gdzie ci mężczyźni” i przede wszystkim „Żeby Polska była Polską”.

30 kwietnia 1632 r. zmarł Zygmunt III Waza - król polski; jeden z najdłużej panujących polskich monarchów.

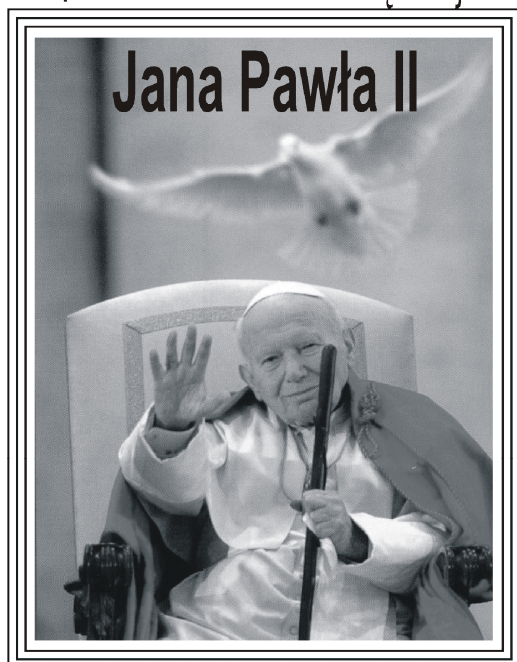
Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych wszystkim członkom naszej organizacji, ich bliskim, naszym wolontariuszom oraz ludziom sprzyjającym naszej sprawie pragniemy na ten szczególny czas złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia oraz udanego odpoczynku świątecznego w te piękne wiosenne dni, w gronie bliskich i przyjaciół. Niech wcześniej zasygnalizowane zdarzenia i rocznice uduchowią i pobudzą Was – Szanowni Czytelnicy - do odpowiedniego przeżycia tak szczególnych dni – Świąt upamiętniających Zmartwychwstanie Pańskie - czasu zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią.

Dla całej naszej społeczności powyższe życzenia kierują:

Prezes Okręgu Podkarpackiego PZN mgr Ryszard Cebula

W imieniu Redakcji „Przewodnika” Zygmunt Florczak

Wspomnienie w rocznicę odejścia



Pamiętam ten wieczór, jakby to było przed kilkunastoma minutami. Siedziałem przy komputerze pisząc relację z konkursu recytatorskiego poezji Reginy Schönborn. Klikalem i słuchałem stonowanej muzyki Radia „Z”, które lubię słuchać, gdy coś wpisuję w komputer. Stacja radiowa nadawała muzykę podkreślającą powagę chwili, a co kilkanaście minut spiker informował słuchaczy co dzieje się na Placu św. Piotra i w jakim stanie jest Jan Paweł II.

Około 21³⁷ usłyszałem TEN KOMUNIKAT, chociaż podświadomie liczyłem na cud. To 2 kwietnia 2005 roku około godz. 21³⁷ dobiegła kresu misja **Papieża Polaka**, który w 85 roku życia – a 27 roku pontyfikatu – Odszedł do Pana.

Przerwałem pisanie relacji z konkursu poezji. Postanowiłem coś od siebie napisać o Zmarłym Papieżu mając świadomość, że jeżeli opóźnię tę czynność, to jutro będę powiełał to, co we mnie wtłoczył środki masowego przekazu. W takiej sytuacji zrodziło się moje pierwsze wspomnienie o Naszym Papieżu.

Oglądając ubiegłoroczną relację z Watykanu w mojej pamięci zakodowały się dwa elementy, na których wspierając się napiszę tegoroczne żałobne o Nim wspomnienie.

Pierwszy moment, to wywiad red. Piotra Kraśko z włoskim eurodeputowanym polskiego pochodzenia - Jasiem Gawrońskim - , któremu – jako jednemu z dwóch ludzi – udało się z Janem Pawłem II - grubo przed 20-ma laty - przeprowadzić wywiad-rzekę. To, co mnie uderzyło w tych wspomnieniach, to fakt, iż wówczas Papież przewidział upadek muru berlińskiego, bezkrytyczne zachłyśnięcie się przez Polaków kulturą i cywilizacją Zachodu (w jej najgorszym wydaniu), która wynaturzy naszą moralność i przewartościuje naszą samoocenę.

Dopiero po latach okazało się jak trafnie przewidział to, jak Naród zagospodaruje dopiero co odzyskaną Wolność.

Drugi ważny moment z tych dni, to wspomnienia arcybiskupa Dziwisza, który mówił o Odejściu Jana Pawła II.

Papież umierał będąc przytomnym i świadomym powagi chwili człowiekiem, który nawet w tak szczególnym końcowym momencie swojego życia potrafił do młodzieży skierować znamienne słowa o treści: „*Czekałem na was, a wy przyszlście do mnie*”, wielce osobisty zwrot skierowany m.in. do osobistego lekarza o treści: „*Pozwólcie mi odejść*” lub pożegnanie z najbardziej oddanym Mu człowiekiem – arcybiskupem Dziwiszem, do którego rzekł: „*Dziękuję Ci Stasiu za wierną służbę*”. Są to trzy momenty z ostatnich dni życia Papieża tak dosadnie charakteryzujące Go jako człowieka jak też podsumowujące Jego pontyfikat.

Dalsza relacja arcybiskupa Dziwisza zaświadcza, że umierał „*z obliczem pogodnym, pogodzony z losem jednocześnie będąc pewnym, że odchodzi w szczególne miejsce, w którym oczekuje Go Niebieski Ojciec*”.

W tym miejscu zrodziło się we mnie pytanie, czy Jan Paweł II odchodząc do Domu Ojca myślał tylko o sobie, czy – tak jak zaświadcza o tym całe Jego życie – i w tym szczególnym osobistym momencie myślał o ludzkości – i odchodząc widział gdzieś w niedalekiej i nieokreślonej przyszłości - , że w końcu zaczniemy analizować Jego przesłania i nauki, że w końcu przestaniemy traktować Go jako jakiegoś Idola - ikonę popkultury – której za żywota prawie bezmyślnie biliśmy brawa specjalnie nie zastanawiając się nad tym co przekazywał i wreszcie skupimy się na tym, czego nauczał ! Może w tym szczególnym momencie – jeszcze raz - myśl skierował ku swoim rodakom błogosławiąc im i polecając ich Miłosierdziu Bożemu? Może gdzieś w swojej ostatniej wizji widział swój Naród, który rozczytuje się w jego przesłaniach i – po czasie – analizuje Jego naukę - poprzez to - lepiej poznaje Najwyższego?

Nie wiem, czy zgodzisz się ze mną Drogi Czytelniku, że w tym roku rocznica Odejścia Papieża Polaka sprzęgła się i zazębiła z Wielkanocą i związaną z Nią Tajemnicą Zbawienia.

Wcześniej będziemy wspominać Odejście Tego, który uwierzył w Syna Bożego zaświadczać o tym całym swoim życiem, aby po kilku dniach mieć możliwość przez trzy dni przeżywać i rozważać krwawą mękę i śmierć krzyżową Zbawiciela.

Niby przypadek, zbieżność terminów, ale chyba coś w tym jest. Zastanówmy się nad tym i przemyślmy to, bo chyba jest to dla nas jakiś znak, który powinien nas pobudzić do refleksji, modlitwy oraz przemyśleń o marności tego świata ... oraz umotywować do podejmowania radykalnych zmian w naszym życiu ...

<Zygflor>, 2007-02-19

„Wysokoprzetworzona technologia w służbie rehabilitacji”

- tak mogłaby brzmieć główna myśl - lub motto - IV edycji pokazu sprzętu komputerowego, która odbyła się w dniu 20 lutego br. w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego, podczas której wyspecjalizowane w konfigurowaniu sprzętu komputerowego dla niewidomych i słabowidzących firmy z wiodących ośrodków w kraju prezentowały swój specjalistyczny sprzęt.

Inicjator przedsięwzięcia – Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN – na ów dzień zaprosił przedstawicieli firm: „**Harpo**” z Poznania, „**Emtron**” z Warszawy, **E.C.E.** – Konrada Łukasiewicza – też z Warszawy oraz naszego lokalnego wiarygodnego podkarpackiego partnera (współorganizatora pokazu) – współpracującą z nami firmę **Quatro Computers** z Rzeszowa.

Inaugurująca specjalistyczne spotkanie dyr. Biura Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie – **Małgorzata Musiałek** – powiedziała: „*W imieniu Zarządu Okręgu Podkarpackiego PZN oraz firmy Quatro Computers z ogromną przyjemnością witam na tegorocznym pokazie specjalistycznego sprzętu komputerowego przygotowanego dla osób z dysfunkcją wzroku oraz narządu ruchu*”.

*Pokaz swoją obecnością zaszczylicili: **Barbara Maciałek** - reprezentującą Podkarpacki PFRON; **Ferdynand Gronko** - PCPR Rzeszów, **Jacek Gołbowicz** – MOPS Rzeszów, red. **Grażyna Bochenek** – Radio Rzeszów oraz przedstawiciel Radia „**Vija**”.*

Kontynuując przywitanie Małgorzata Musiałek dopowiedziała: - Dzisiejszy pokaz ma ułatwić państwu wybór specjalistycznego sprzętu i oprogramowania, bo wiadomo, że każdy z was ma inną wadę, każdemu przyda się coś innego z prezentowanych urządzeń. Życzę państwu, by wybrane urządzenia okazały się być wam pomocne, pomogły w przyszłości znaleźć zatrudnienie i dały wam satysfakcję”.

Przedstawiciel firmy „Harpo” z Poznania – **Krzysztof Kozłowski** – przedstawił sprzęt i oprogramowanie dla osób niewidomych i słabowidzących, omówił profil działania firmy i jej związek z naszym środowiskiem.

Zaprezentował gamę powiększalników stacjonarnych i przenośnych – tzw. lupy elektroniczne – oraz urządzenia i oprogramowanie specjalistyczne do komputerów. Prelegent omawiał i demonstrował przywieziony sprzęt, jego możliwości i sposób obsługi. Pan Krzysztof zademonstrował udźwiękowiony telefon komórkowy i przeanalizował koszty jego nabycia. Demonstrując obsługę komputera zaprezentował najlepszy syntezator mowy ludzkiej na świecie o nazwie „Ewa”, notatnik brajlowski, oprogramowanie powiększające i powiększająco-udźwiękawiający system operacyjny komputera. Okazało się, że „Harpo” jest dystrybutorem w Polsce specjalistycznego sprzętu amerykańskiej firmy „Tiger”.

Drugi z przybyłych przedstawicieli „Harpo” zademonstrował sprzęt komputerowy przysposobiony do obsługi przez ludzi z innymi niepełnosprawnościami, np. z porażeniem mózgowym, niedowładem kończyn i zanikiem mięśni oraz dla ludzi mających kłopoty z komunikowaniem się głosowym.

Marcin Kolenda z firmy **E.C.E.** zademonstrował „Kajetek MMC” – rewelacyjny notes skonstruowany dla niewidomych oraz całą gamę – mniej lub więcej – zaawansowanych technologicznie notatników brajlowskich współpracujących z komputerem. Nowością pokazu było nowe niezależne urządzenie lektorskie określone nazwą „Poet Compact” – coś podobnego do słynnego „Auto-Lektora” firmy „Harpo”. Ciekawość wzbudziły kieszonkowe powiększalniki, które każdy mógł własnoręcznie wypróbować i przetestować.

Jacek Nowacki – prelegent firmy „Emtron” z Warszawy – zaoferował przybyłym wysokiej jakości sprzęt specjalistyczny poczynając od białych lasek, poprzez czujniki poziomu cieczy, aż po oprogramowanie telefonu komórkowego wraz z funkcją GPS – ułatwiającą z pomocą satelity identyfikację i odnalezienie w terenie niewidomego, który oczekuje pomocy i ma problemy z powrotem do domu. Pracownicy tej firmy zademonstrowali „Czytaka”, o którym coraz głośniejsze w naszym środowisku, który w najbliższej przyszłości zastąpi wysłużony magnetofon kasetowy.



Nad całością pokazu czuwali – jako fachowcy – przedstawiciele **Quatro Computers** w osobach **Grzegorza Bałdy, Piotra Wilka** – oraz szefa firmy – **Macieja Zachary**. Oglądali, pytali i zaznajamiali się z nowinkami, aby potem móc służyć niewidomym i słabowidzącym z naszego regionu fachowym do-

radztwem, jeśli zgłoszą się do nich o pomoc w doborze sprzętu.

W kulisach pokazu – zapytany o jego ocenę - Maciej Zachara - szef firmy Quatro Computers – m.in. powiedział: „*Cieszymy się, że po raz czwarty wraz z Okręgiem PZN jesteśmy współorganizatorem pokazu specjalistycznego sprzętu komputerowego dla ludzi z dysfunkcją wzroku. Mam nadzieję, że tegoroczna edycja Programu „Komputer dla Homera” zakończy się wcześniej i dzięki temu będzie można potencjalnym*

nabywcom zaoferować lepsze ceny, ponieważ we wcześniejszych latach sprzedaż sprzętu była oferowana i realizowana w miesiącach jesiennych w chwili, gdy ceny komputerów były windowane w górę. W tym roku prawdopodobny czas finalizowania programu, to miesiąc czerwiec – lipiec. W lecie ceny tego sprzętu maleją. Analizując sytuację z tego punktu widzenia można prognozować, że – za zasugerowane pieniądze – będzie można zaoferować sprzęt lepszy i z lepszą perspektywą jego działania na długie lata”.

Kończący prezentację **Piotr Wilk** – przedstawiciel współorganizatora pokazu powiedział: *„Jeśli państwo nie zdecydowaliście się w tej chwili na konkretny dobór sprzętu, to zapraszam do naszej firmy, tj. Quatro Computers w Rzeszowie ul. Matejki 2. To tam postaramy się służyć wszelką pomocą w skonfigurowaniu sprzętu i wypełnieniu wniosku”.*

Podsumowujący pokaz Maciej Zachara powiedział: *„Dzięki staraniom dyrekcji Okręgu PZN coraz więcej chętnych przybywa na organizowane pokazy i widać, że wysiłek wniesiony w rozreklamowanie przynosi pożądany skutek, gdyż z roku na rok obserwujemy coraz większe zainteresowanie i frekwencję. Widać, że ludzie „u źródła” pragną poznać nowinki techniczne, które pomogą zniwelować bariery w komunikowaniu się, pozyskiwaniu informacji lub nawet znalezieniu zatrudnienia”.*

21 lutego w relacji radiowej red. **Grażyny Bochenek** w **Radio Rzeszów** słuchacze mogli wysłuchać wrażeń uczestników pokazu, którzy podekscytowani obcowaniem z czymś im nieznanym przed pokazem uzewnętrzniili swoje wrażenia i nadzieje związane z zademonstrowanym sprzętem, specjalistycznym oprogramowaniem i urządzeniami typu podręcznego, które ułatwiłyby im życie. Zaś Małgorzata Musiałek w wypowiedzi dla tegoż medium powiedziała: *„Demonstrowane dzisiaj programy nie są na co dzień dostępne w punktach sprzedaży komputerów w naszym regionie. Taka prezentacja jest niezbędna, gdyż trudno jest wybrać sprzęt nie znając jego możliwości i zalet. Dzięki temu pokazowi ludzie mogą zapoznać się z tymi cudami techniki, które mogą zniwelować przepaść pomiędzy nimi, a środowiskiem ludzi pełnosprawnych”.*

Obiektywnie oceniając relacjonowane przedsięwzięcie należy powiedzieć – o czym zaświadczyła frekwencja - , że środowisko – w porównaniu do poprzednich lat – wykazało o wiele większe zainteresowanie propozycją. O wiele większa była liczba firm oraz bogatsza oferta specjalistycznych urządzeń, które zostały zademonstrowane. Można z satysfakcją stwierdzić, że ludzie w końcu zaczynają doceniać to, co proponuje i organizuje Okręg PZN, nie wahają się na przyjazd do Rzeszowa i zaznajomić się z tym, co nam oferują przodujące w tej dziedzinie firmy krajowe – a poprzez nich – światowi potentaci w tej dziedzinie.

Jest to dobry prognostyk na to, że zaczynamy stawiać na jakość, wiedzę i firmy, którym możemy w 100% zaufać - niejednokrotnie mając w pamięci własne wcześniejsze smutne doświadczenia związane z zakupem i eksploatacją sprzętu, który nabyliśmy przed laty w punktach, które nie miały pojęcia – ani doświadczenia – w obsłudze ludzi z niepełnosprawnością wzroku.

Istotnym „novum” relacjonowanego pokazu jest wiadomość – a poprzez to fakt -, że katalog ofert oferowanych przez PFRON w tym roku został powiększony o

udźwiękowane telefony komórkowe. Wnioski o dofinansowanie ich zakupu osoby zainteresowane ich nabyciem w tym roku mogą składać w swoich PCPR-ach.

I jeszcze jedno: przyzwoitość nakazuje złożyć słowa podziękowania względem dziewczyn z biura Okręgu PZN za pomoc przez nie świadczoną podczas pokazu. To w trakcie spotkania **Ala Niedużak**, **Małgorzata Musiałek** oraz **Anna Chęć** przez dwie godziny służyły swoją wiedzą oraz doświadczeniem wypełniając zainteresowanym Wnioski do PFRON. Dziękujemy za ten gest.

<Zygflor>, 2007-02-21

Relacja z wizyty w Kole PZN w Jaśle

część I

15 stycznia 2007 roku - jako fotoreporter „Przewodnika” - odbyłem jedną z moich najdłuższych podróży służbowych – jechałem do naszych ludzi zrzeszonych w Kole PZN w Jaśle. W tym dniu – prawie po przekątnej - przejechałem Podkarpacie, aby około godz. 9³⁰ zjawić się w Jasielskim Domu Kultury w pokoju zajmowanym przez Koło Polskiego Związku Niewidomych w tym mieście.

Moje zainteresowania związane są z historią – a szczególnie z dziejami naszego regionu – zmobilizowały mnie do tego, że jadąc do **Zofii Krygowskiej** przypomiąłem sobie co kiedykolwiek dotarło do mnie na temat Jasła i jego okolic. Wiedziałem, że jest to jedno z najbardziej zniszczonych polskich miast w okresie II wojny światowej i – jak na ironię – te straty są najlepiej udokumentowane i oszacowane spośród wszystkich polskich miast, ponieważ niemiecki komendant miasta – też jak na ironię – dokonał spisu i oszacowania majątku miasta, które tuż przed ucieczką przed nacierającą Armią Czerwoną rozkazał doszczętnie zniszczyć. Z niemiecką dokładnością hitlerowcy wysadzili wszystkie budynki murowane – w tym zabytki – doprowadzając do niepowetowanych strat w majątku miasta. Jak mówi lokalna maksyma „**Zniszczone nienawiścią, wydźwignięte pracą**” miasto z pietyzmem – niczym Feniks z popiołów - zostało odbudowane po wyzwoleniu.

W Czudcu dosiadł się do mnie osiemdziesięcioletni mężczyzna jeszcze w pełni sprawny (słyszący), który czas dojazdu do Jasła zajął mi ciekawymi opowieściami o każdej z mijanych miejscowości. Wiedzę posiadał przebogata, więc tylko słuchałem i chłonałem to, co mi przekazywał.

Wysiadając z autobusu pomyślałem sobie, że tak okrutnie doświadczona starsza generacja mieszkańców Jasła czegoś trwałego nauczyła się od losu i czasu, w którym przyszło im żyć.

Trochę onieśmielony wszedłem do pokoju, w którym oczekiwał mojego przybycia cały stan osobowy Zarządu Koła PZN w Jaśle. W pierwszym momencie – po pierwszym ogarnięciu wzrokiem pomieszczenia - przez myśl przemknęło mi skojarzenie, że znalazłem się w królestwie kobiet, gdyż skład Zarządu Koła PZN, to same niewiasty.

Sytuacja chwilowo skojarzyła mi się z „Seksmisją” Machulskiego, ale gdy wszedł do biura Pan Czesław od razu szybko powróciłem do rzeczywistości.

Uczciwie muszę powiedzieć, że Panie – z istic kobiecą gościnnością – tak się mną zajęły, że zapomniałem podbić Delegację i zapisać sobie co utrwalają zdjęcia, które sobie od nich pożyczyłem, aby je skanować i użyć potem do zilustrowania tego reportażu.

To co mnie u nich „powaliło” dopiero zrelacjonuję w tym momencie. Tym „ciosem” – w pozytywnym znaczeniu tego słowa – stały się wyłożone przede mną trzy opaste tomiska ich Kroniki Koła. Są to trzy potężne albumy, w których jest wszystko opisane, zrelacjonowane zdjęciami lub komentarzami Pani **Ireny**, Śp. **Stanisława Kumika** i Pani **Janiny Maciejczyk** – którzy tworząc i współdziałając w ramach Komitetu Redakcyjnego - stworzyli istną kopalnię wiedzy o Ich Kole, o Okręgu PZN jak też ruch niewidomych w Polsce.

Jak wcześniej wspomniałem, mając zacięcie historyka amatora i otrzymawszy do dyspozycji takie bogactwo faktów, wiedzy i zdarzeń już w Jaśle pomyślałem, że opracowanie o tej strukturze PZN nie zmieści się w jednym wydaniu naszego pisma! Wszystkie Panie były uczynne i miłe, podobnie ustosunkowany był względem mnie Pan Czesław, który dla mnie dokonał ksero materiałów, z których korzystając opowiem

o historii Koła PZN w Jaśle.

Obszerna notatka zawierająca historię Ich Koła PZN zaczyna się tajemniczym tytułem: „**Wiele lat temu**” ..., a minęło już trochę czasu, gdyż w tym roku obchodzą 40-tą rocznicę założenia Koła PZN w powiecie jasielskim.

W Jaśle terenowe Koło PZN powstało w **1967** roku. Opiekunem i założycielem był inwalida wzroku II grupy **Ryszard Piszczak** - pracownik PPNiG w Jaśle. Wcześniej działał on w Zarządzie Okręgu PZN w Krakowie, a nabyte tam doświadczenia przeniósł na jasielski grunt. Współpracowali z nim: **Fryderyk Motyka**, **Maria Kawa** i **Krystyna Szmyd**, która w tym gronie reprezentowała Opiekę Społeczną i Powiatowy Wydział Służby Zdrowia w Jaśle. To oni pomagali chorym i potrzebującym pomocy członkom Ich Kola.

W latach 1972 – 1975 **Ryszard Piszczak** pracował w Zarządzie Okręgu PZN w Rzeszowie, a w 1975 r. wyjechał do Tarnowa, gdzie objął funkcję kierownika biura Zarządu Okręgu Tarnowskiego PZN.

Po jego odjeździe opiekę nad Kołem PZN objął **Stanisław Dachowski** – jako Społeczny Opiekun z ramienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jaśle.

Od 15 listopada 1976 roku funkcję przewodniczącej Koła PZN w Jaśle pełni **Janina Tokarz**. Z powodu braku pomieszczenia na biuro Koła do **18 maja 1994** lokal biura

znajdował się w prywatnym budynku Jej rodziców, tj. w domu **Heleny i Kazimierza Tokarzów** przy ul. Łukaszewicza 7.

Z powodu niedowidzenia przewodniczącej, w pracy nad prowadzeniem dokumentacji Koła, akt osobowych członków oraz w pobieraniu składek pomagali jej: **Bronisław Wietecha** – opiekun Koła -, **Helena Tokarz** – Jej matka - , oraz **Stanisław Dachowski** – jako sekretarz Koła. Po jego śmierci w 1981 roku tę funkcję przejęła **Janina Maciejczyk** – emerytowana nauczycielka.

Do roku 1992 nie było ustalonych dni ani godzin urzędowania. Interesanci przyjmowani byli codziennie o każdej porze dnia, co było bardzo uciążliwe dla przewodniczącej i jej rodziców.

Po śmierci Heleny i Kazimierza Tokarzów w roku 1990 biuro zostało przeniesione do pomieszczenia nowo wybudowanego domu zmarłych rodziców Janiny Tokarz. Wówczas to na posiedzeniu Zarządu Koła podjęto uchwałę o przyjmowaniu interesantów dwa razy w tygodniu, tj. w poniedziałki i czwartki w godz. 9⁰⁰ – 13⁰⁰.

W latach 1981 – 1992 zastępcą przewodniczącej był **Tadeusz Świstak** – pracownik Zakładów Tworzyw Sztucznych „**Gamrat**” w Jaśle; inwalida wojenny wzroku I grupy będący członkiem Związku Inwalidów Wojennych w Jaśle. Do PZN wstąpił 25 września 1981r. i w organizacji w latach 1988 – 1992 pełnił funkcję członka Komisji Socjalnej przy Zarządzie Okręgowym PZN w Rzeszowie.

Należy zauważyć, że w tym Kole obserwuje się dużą stabilność władz. Np. **Janina Tokarz** nieprzerwanie swoją funkcję pełniła przez 23 lata. Podobnie jest w przypadku **Bronisława Wietechy**, czy **Tadeusza Świstaka**, który przez 11 lat działał na rzecz organizacji. **25 lecie** pracy społecznej w PZN niedawno obchodziła **Janina Maciejczyk**.

Tak długi staż pracy sprzyjał i sprzyja właściwemu wywiązywaniu się z podjętych obowiązków i szcżytnej służby na rzecz bliźniego, a uwidaczniało się to m.in. w:

- kierowaniu młodzieży do szkół przysposabiających do zawodu, zaś starsze osoby na kursy przygotowujące do pracy w Spółdzielni Niewidomych „**Start**” w Przemyślu, gdzie pracowali w systemie chałupniczym w miejscu zamieszkania. Sprzyjało to dowartościowaniu niewidomych, ponieważ rehabilitowali się oraz zarabiali na swoje utrzymanie, by po pięciu latach móc otrzymać rentę inwalidzką. Spółdzielnia ze swojej strony wykazywała się pieczołowitą troską o swoich pracowników poprzez stworzenie im optymalnych warunków pracy i zarobków. Własnym transportem z Przemyśla dostarczała surowiec do domów rozrzuconych na rozległym terenie powiatu jasielskiego, by następnie - w odwrotnej kolejności - zebrać gotowe wyroby. W tamten czas aż 35 osób zrzeszonych w ich Kole PZN pracowało chałupniczo wyrabiając w swoich domach szczołki.

- wystaraniu się o zatrudnienie w Spółdzielni Inwalidów „**Jasiołka**” w Jaśle dla 4 osób, które na skutek złego stanu zdrowia były zwolnione z pracy, a nie posiadały jeszcze wymaganego wieku emerytalnego.

- na interwencję Zarządu Koła zamieniono mieszkanie kilku członkom, a jednemu dopomogli utrzymać mieszkanie.
- pomogli uczniom w ich przyjęciu do I LO w Jaśle
- załatwili opiekę i leczenie upośledzonym dzieciom w Zakładzie dla Dzieci Umysłowo Upośledzonych w Iwoniczu.
- otaczano opieką obłożnie chorych, osoby samotne poprzez odwiedzanie ich w domu, załatwiając im leki i opał na zimę.
- troszczyli się o przebywających w Domach Opieki Społecznej
- zaopatrywali swoich członków w niezbędny sprzęt rehabilitacyjny typu: lupy, okulary, laski, zegarki, itp.

Takie zdarzenia i fakty zaistniały w ich historii do 1994 roku – roku powstania Ich Księgi – Kroniki, którą rozpoczęła tworzyć i pisać mgr **Irena Gorczyca** wraz ze Śp. mgr **Stanisławem Kumikiem** i Panią **Janiną Maciejczyk**.

Od półtorej dekady społeczności ludzi z niepełnosprawnością wzroku w powiecie jasielskim przewodzi **Zofia Krygowska** wraz z całkowicie sfeminizowanym Zarządem Koła. Można uznać to za dobry omen i znak znakomitej współpracy Pań, o czym zaświadczy relacja w trzeciej części opracowania o tej strukturze PZN.

W drugiej części pragnę przedstawić Ich działalność na tzw. niwie

„Duszpasterstwa Niewidomych”.

Jej początki wiążą z działalnością prałata **Adolfa Solarskiego**, który - jeszcze jako wikariusz – otoczył opieką duchową i materialną ludzi chorych, niepełnosprawnych i starych. Urządzał im nabożeństwa w Farze Jasielskiej, potem w Niegłowicach, a od roku 1967 w Dębowcu. W roku 1968 przeprowadzono ankietę w celu wyłonienia głuchoniemych i niewidomych w ich regionie. Do bezpośredniego wyłonienia niewidomych i otoczenia ich oddzielną opieką duszpasterską przyczyniła się ówczesna przewodnicząca Koła PZN w Jaśle – **Janina Tokarz**. W czasie stanu wojennego za pośrednictwem Duszpasterstwa otrzymywali pomoc materialną z zagranicznych katolickich ośrodków charytatywnych. Z powodu nadmiaru obowiązków i wieku ks. Alfreda Solarskiego pod koniec lat osiemdziesiątych Kołem niewidomych w Jaśle zaopiekowali się OO Franciszkanie. W roku 1991 opiekę nad niewidomymi zlecono o. **Janowi Kalembkiewiczowi** – człowiekowi choremu, po poważnej operacji serca, który pomimo słabego stanu zdrowia starał się okazać ludziom dotkniętym chorobom oczu wiele serca i zrozumienia. To on wprowadził wigilijne i wielkanocne spotkania, umożliwił im udział w Diecezjalnych Dniach Skupienia. I w tym przypadku wiek oraz dolegliwości zdrowotne sprawiły, że o. Jan w 1996 r. zrezygnował z duszpasterzowania niewidomym. Po nim opiekę nad środowiskiem przejął o. **Jacek Zgórniak**.



O istocie widzenia

- czyli cykl prelekcji dr Tamary Krygowskiej, w których opowie prawie wszystko o wzroku oraz wynikających dla tego zmysłu zagrożeniach przy okazji omawiania kolejnych etapów życia człowieka ...

Wykład I

omawia jeden z najważniejszych okresów życia ludzkiego – czas od narodzenia aż po lata wczesnoprzedszkolne, gdy dziecko kończy 5 lat. Zasygnalizowany wykład, to porady i wskazówki dla rodziców, które mają ich wyczulić na zagrożenia i choroby narządu wzroku związane z tym pierwszym niezwykle ważnym okresem jego życia.

dr Tamara Krygowska: Po urodzeniu dziecka w okresie noworodkowym i niemowlęcym należy zwrócić uwagę na **wielkość gałek ocznych**, na ich ustawienie oraz na aparat ochronny oka w skład którego wchodzi: powieki, spojówki i narząd łzowy. Należy zwrócić uwagę na to, czy powieki są symetryczne i czy dziecko ma oczka prawidłowo ustawione. Po urodzeniu zwracamy uwagę, czy jest wydzielina ropna w obrębie spojówek, czy stoi w nich łezka, ponieważ często niemowlęta mają niedrożność dróg łzowych, która do okresu pół roku życia dziecka powinna samoistnie ustąpić. Jeśli po urodzeniu jest dużo wydzieliny lub łzawienie oka, należy – w porozumieniu z lekarzem – zastosować krople z antybiotykiem i masować okolice kąta wewnętrznego, gdzie znajduje się woreczek łzowy. Czasami taki masaż pomaga i

drogi łzowe drażnią się. Jeśli, pomimo stosowania takiego leczenia, nadal jest dużo wydzieliny ropnej, to wówczas przeprowadza się sondowanie dróg łzowych. Zabieg wykonuje się w znieczuleniu ogólnym. Jeśli jest tylko samo łzawienie i nie ma wydzieliny ropnej, to nie ma się co spieszyć z zabiegiem i wystarczy poczekać do momentu, gdy dziecko skończy co najmniej pół roku życia i wtedy przeprowadzić sondowanie. Jeśli po kilkukrotnej próbie drażnienia nie udaje się doprowadzić do wyleczenia, to wtedy okulista kieruje dziecko na zabieg operacyjny, aby w ten sposób zapobiec tym problemom - w tej chwili dziecka, a potem dorosłego człowieka - już na całe życie.

Jeśli chodzi o inne problemy, to należy zwrócić uwagę na **wielkość oka**. Może zdarzyć się, że wystąpi **asymetria**, – gdy jedno oko jest prawidłowej wielkości, a drugie jest zbyt małe lub zbyt duże. Wtedy jest niezbędne badanie okulistyczne, żeby móc ocenić, czy jest to wada rozwojowa, czy są to inne problemy chorobowe. Jeśli obie gałki są duże, to może ten fakt świadczyć o różnych uwarunkowaniach. Czasami jest to uwarunkowane tzw. czynnikiem genetycznym. Gdy dziecko ma duże rogówki i duże gałki oczne, to jak najszybciej należy noworodka zbadać. Wówczas rutynowo mierzy się ciśnienie, bada dno oka i jeśli wszystko jest w porządku – a rodzice zdradzają takie cechy – wystarczy obserwacja.

W przypadku zbyt dużych rogówek i gałek ocznych nie należy się cieszyć i wmawiać sobie, że dziecko ma ładne duże oczy. Należy je dokładnie zbadać i upewnić się, czy nie mamy do czynienia z jaskrą wrodzoną. **Jaskra wrodzona** jest często chorobą uwarunkowaną genetycznie i czasami rodzice nawet o tym nie wiedzą, że ktoś z przodków cierpiał na tę chorobę. Dlatego też przy jej podejrzeniu u dziecka należy to sprawdzić.

Czym charakteryzuje się jaskra wrodzona? Przede wszystkim chore dziecko ma dużą rogówkę, jest powiększona jedna lub dwie gałki oczne, może nastąpić przymglenie rogówek, zadrażnienie oczu i dziecko – przede wszystkim – ucieka przed światłem chowając główkę np. w poduszkę. U dzieci tkanki są bardzo wiotkie, szybko dochodzi do powiększania się wielkości gałek, ucisku na nerw wzrokowy wskutek zwiększonego ciśnienia śródocznego, co doprowadza do jego zaniku. Dlatego bardzo ważne jest szybkie podjęcie leczenia. Jaskra rozpoznana po urodzeniu lub w okresie kilku pierwszych miesięcy życia rokuje dobrze. Skuteczne leczenie może jeszcze uratować wzrok niczym dojdzie do zaniku nerwu wzrokowego. Leczenie jest – przede wszystkim – operacyjne wspomagane leczeniem zachowawczym.

W tym okresie życia dziecka należy również zwrócić uwagę na to, czy maluch nie zezuje. Do 7 – 8 miesiąca życia niemowlaka może istnieć tzw. **zez fizjologiczny**, ponieważ w tym okresie życia nie ma jeszcze obuocznego widzenia i to ustawienie oczu może jeszcze być prawidłowe. Jeśli jednak mamy jakieś podejrzenia i obawy, że coś może się dziać wewnątrz oka, to należy znacznie wcześniej zgłosić się do okulisty, żeby sprawdzić soczewkę i dno oka.

Bardzo ważne i wskazane jest badanie, gdy dziecko było **leczone tlenem** - chodzi tu o **wcześnieiki**. Dziecko urodzone przed 36 tygodniem ciąży i z niską wagą urodzeniową poniżej 1500 g. wymaga leczenia tlenem i przebywa w inkubatorze. Teraz wykorzystywane są inkubatory nowej generacji, gdzie dawki tlenu są odpowiednio dozowane, a dzieci są w tym czasie pod opieką lekarzy. Niemniej jednak u

wcześniaków należy kontrolować - w/g odpowiedniego kalendarza – zmiany na dzień oka, a przede wszystkim siatkówkę, gdyż wskutek niedotlenienia może tam dojść do rozwoju patologicznych nacieków i tzw. **retinopatii wcześniaczej**, która może zakończyć się całkowitą ślepotą jednego lub obu oczu. Oczywiście pediatrzy są w tym problemie zorientowani i każda matka otrzymuje dokładne informacje gdzie ma się zgłosić i w jakich odstępach czasu w celu przebadania dziecka. Jeśli rozpoczynają się początkowe patologiczne zmiany w naczyniach siatkówki, to dziecko jest leczone laserem diodowym i po takim zabiegu często wszystko wraca do normy i cofają się zmiany wcześniacze. W ten sposób ratuje się wzrok dziecka. Od wielu lat w Polsce liczba dzieci, które ślepną z powodu retinopatii wcześniaczej jest coraz mniejsza. Jest to zasługa pediatrów i okulistów, którzy zwracają na tego typu problemy uwagę.

Zez i wygląd źrenicy – to następny problem nad którym musimy się chwilę zatrzymać. Jeśli w obrębie źrenicy jest refleks różowy, to najprawdopodobniej nic złego się w oku nie dzieje i można z zezem poczekać do 7 – 8 miesiąca życia dziecka i potem – jeśli dalej się utrzymuje – sprawdzić, czy jest wada wzroku powodująca go.

Jeśli w obrębie źrenicy jest szary odblask, to może to świadczyć o wielu chorobach oczu, a mianowicie: o zaćmie wrodzonej, o zmianach nowotworowych (o siatkówczakach), mogą też być zmiany w ciele szklistym na tle retinopatii wcześniaczej.

Jeżeli zauważymy szary odblask w źrenicy, to należy jak najszybciej zgłosić się z dzieckiem do okulisty, żeby wyjaśnić jego przyczynę. Jeśli jest to zaćma, to zabieg przeprowadza się jak najszybciej, aby dziecko miało dalszy prawidłowy rozwój psychofizyczny. Zabiegi wykonuje się nawet w okresie 2 – 3 miesiąca życia. Zależy to tylko od ośrodka i doświadczenia anestezjologów, którzy usypiają dziecko. Jeśli zaistnieje zaćma tylko jednego oka, to można poczekać i operować troszkę później. Powstanie zaćmy wrodzonej często jest uwarunkowane genetycznie, ale również jej powstanie może być spowodowane chorobami, które w okresie ciąży przeszła matka. Niebezpieczną chorobą jest różyczka, alkoholizm matki lub awitaminoza albo przebyte w okresie ciąży inne choroby wirusowe.

W okresie niemowlęcym lub dziecięcym często występuje **zapalenie spojówek**. Wtedy powieki dziecka są lekko obrzękłe, zauważa się wydzielinę śluzową lub ropną. Przyczyną mogą być bakterie, wirusy podczas „przechodzenia” takich chorób dziecięcych jak odra, różyczka, czy świnka i infekcja górnych dróg oddechowych. W takim przypadku leczenie polega na stosowaniu kropli i maści w zależności od przyczyny.

Do wad wzroku u małych dzieci zaliczamy przede wszystkim **nadwzroczność**, **astygmatyzm**, rzadziej **krótkowzroczność**. Badanie w kierunku wady najlepiej jest przeprowadzić, gdy dziecko ma przynajmniej dwa lata i już jest na tyle świadome, aby wadę można było sprawdzić na optotypach; np. przy rozpoznawaniu kaczek lub przy pomocy tablic „z hakami” przypominającymi literę **E** ułożoną w różnych kierunkach. Dzieci utożsamiają sobie taki znak z „rączką” (*analfabeci z widłami*) i łatwo podają kierunek ustawienia znaku. Już u 3-letnich dzieci udaje się w ten sposób określić ostrość wzroku. Nawet dzieci bardzo nieśmiałe - które trudno namówić do mówienia w gabinecie lekarskim - dają się namówić na pokazywanie kierunku „paluszków”, przez ustawienie rączki do góry, na dół lub na boki. W ten sposób bada się każde oko oddzielnie. Jeśli dziecko wadę dziedziczy po rodzicach lub jeśli np. bardzo blisko

podchodzi pod telewizor, pod oczy przybliża książki lub zeszyty korzystając z nich, to wtedy należy zgłosić się z nim na badanie wzroku. Przed badaniem zakrapia się oczka kroplami, które rozszerzają źrenice w celu porażenia akomodacji. Do pierwszego badania wystarczy zastosować krople krótko działające podawane w odstępach kilkuminutowych trzy razy. Wtedy – po półgodzinnej przerwie – wykonuje się skiaskopię*, czyli badanie jakiego rodzaju jest to wada. Jeśli stwierdzamy ją, to należy przepisać krople, które porażają akomodację przez dłuższy okres i wtedy przez okres tygodnia podaje się je takiemu dziecku raz dziennie. Po tym okresie wykonuje się skiaskopię jeszcze raz. U małych dzieci wykonuje się badanie za pomocą listew i skiaskopu, starsze bada się na komputerze przygotowanym do tego typu badań. Po wykonaniu badania przepisuje się szkła korekcyjne. Przy wadach małych i średnich zapisuje się od razu pełną korekcję, jaka jest wymagana, aby dziecko prawidłowo widziało, natomiast przy dużych wadach zapisuje się te szkła stopniowo. Na początku zaleca się słabe, po kilku miesiącach troszkę mocniejsze, aby za trzecim razem przepisać już szkła właściwe.

Nadwzroczność i astygmatyzm nadwzroczny charakteryzuje się tym, że z wiekiem dziecka się zmniejsza, natomiast krótkowzroczność jest wadą postępującą wraz z wiekiem dziecka i do jej korekcji używa się coraz to większych dioptrii.

Z wad wzroku u małych dzieci najczęściej występuje nadwzroczność, zaś krótkowzroczność ujawnia się najczęściej w wieku ich dojrzewania, tj. około 12 – 14-tego roku życia.

Reasumując: należy ciągle obserwować swoje dzieci. Po urodzeniu zwrócić uwagę na aparat ochronny oka, tj. powieki, spojówki, narząd łzowy, wielkość oczu. Należy zwrócić uwagę, czy nie ma objawów jaskry wrodzonej. Rodziców wcześniaków wyczulam na sprawę retinopatii wcześniaczej, aby uniknąć powikłań tego schorzenia, a tym samym utraty wzroku przez te wcześniej urodzone dzieci.

Jeszcze raz przypominam: u małych dzieci bardzo ważne jest badanie w kierunku wady wzroku – zwłaszcza – jeśli dziecko ma zez, bo może zaistnieć wtedy niedowidzenie jednego oka i dlatego należy jak najszybciej zbadać jaka jest wada wzroku i zastosować okulary korekcyjne. Przy niedowidzeniu jednego oka – jeśli zez dotyczy tylko jednej gałki ocznej – wtedy zasłania się drugie oko w celu wyćwiczenia oka zezującego. Dlatego też nie wolno lekceważyć obecności zezu, gdyż może łączyć się to ze zmianami na dnie oka, względnie z głębokim niedowidzeniem. Jak najszybsze leczenie sprzyja poprawie ostrości wzroku, ogólnej poprawie widzenia i zez może się cofnąć. Oczywiście – jeśli pomimo podjętego leczenia zez pozostaje, to wówczas pozostaje tylko jego operacja. Dziękuję.

wykładu wysłuchał oraz sporządził z niego notatkę: Zygflor 2007-01-28

***Skiaskopia** – inaczej **pupiloskopia**. Obiektywna metoda badania wad refleksji oka. Polega na obserwacji kierunku poruszania się w źrenicy oka wiązki światła oświetlającej oko za pośrednictwem płaskiego lusterka i przez soczewkę o sile **-1D**. W

nadwzrocności cień porusza się zgodnie z ruchem światła, w krótkowzrocności – odwrotnie. Skiaskopia pozwala dokładnie ustalić siłę szkielek korekcyjnych.

c.d.n.

Witryna poetycka

*Kwietniowy kącik poetycki został zdominowany przez utwór poetycki wspominający Odejście do Wieczności papieża Polaka oraz wiersz napisany „ku uczczeniu” **Wielkanocy, czyli Uroczystości Uroczystości, z łacińska zwaną: Solemnitas Solemnitatum .***

*Wertując otrzymane utwory poetyckie do kwietniowej witryny wybrałem wiersze **Janiny Baran**. Tej poetki nie muszę Państwu reklamować. Gwarantuję, że roz czytując się w Jej wierszach doznacie głębi przeżyć, doznań i przemyśleń na wcześniej zasygnalizowaną rocznicę i największe święto chrześcijan - Zmartwychwstanie Pańskie.*

Na procesję wielkanocną

Rozkołysały się dzwony o świcie

Ku świętej radości poruszane ...

Spiżowych serc donośnym biciem

Zbudziły poranki wiosenne zaspane.

Popłynęły w pola radosne tony,

Odbiły się echem o lasy dostojne

I odziane w mgieł białawe welony,

Wróciły na procesję odświętnie strojne.

Odgłosy dzwonów i ludu śpiewanie

Zgodnym chórem aż pod niebo faluje,

To naszemu Panu za
zmartwychwstanie

W takt świętej procesji brzmi Alleluja.

autor: Janina Baran

Papież – Jan Paweł II

Ksiądz – apostoł Jezusa Chrystusa,
Następca rybaka z Galilei,
Matce Najświętszej oddana dusza,
Odszedł do Ojca w szczęśliwej nadziei.

Obumarł jako ziarno pszenicy,
Aby wyrosło bogactwo plonu,
Na gruncie chrystusowej winnicy:
Wiecznie żywe słowo – mimo zgonu.

Biały ojciec – polskiego ludu
Był mocną kotwicą dziejowych burz,
Matką w chwilach zagrożeń i trudów,
Obrońcą wiary: jak Anioł stróż.

W przeczuciu tej chwili ostatecznej,
Gdy cierpienia wzięły się pod rękę,
Przed podróżą do krainy do krainy
wiecznej
Ojczyźnie i światu oddał serce.

Na ziemi – święty u śmierci proga –

Odezwały się dzwony głosem rozpaczny,
Dzwony świata z „Zygmuntem” na czele,
Zapłakała Polska i świat rozpaczał.
Zaległa żalność w Bożym Kościele.

Rozplakały się serca rzewnie,
Roztrysły świece za spokój duszy.
Spod Częstochowy po polsku śpiewana,
Wyłynęła „Barka” pełna wzruszeń.

Świeże gałązki brzozy białej
I wykwitłe bzów kwiaty liliowe
Największego z Polaków żegnały
Za miłość do świata, za ciepłe mowy.

W pełnej ciszy, w serdecznym skupieniu,
Całkowicie oddany Bogu,
Żegnał świat w anielskim milczeniu.

Dwudziestą pierwszą wskazały zegary
Drzwi piotra zadrżały w Watykanie
Papież – Pielgrzym za minut parę,



Przed
tronem
Ojca w
niebie
stanie.

Niebieskie niezapominajki
Urocze, jak cząstki nieba
Szeptały smutno jak „kwiatki z bajki”.
Zapomnieć o Nim po prostu się nie da.

Za miłość do pól, łąk, gór i ludzi,
Za wierne Bogu i Ojczyźnie serce.

Dobry duch ciut wcześniej przyrodę
zbudził,

By mogły go pożegnać polskich kwiatów
kobierce.

autor: Janina Baran

**Fotoreportaż
z
działalności
Koła
Jasło**



Spotkanie na święconym



Sielcia - muzeum techniki



Kuroswęki - czerwiec 2006r.



Przed bunkrem Hitlera - 2006r.



Święty Krzyż - czerwiec 2006r.

